

Paweł
Gołębiewski

Kreć się. I to jak!

Wystawa
Audio Show 2014
okazała się bogata
w analogowe atrakcje.

Światowo

Najdroższym gramofonem tegorocznej imprezy był Transrotor Artus (około 150000 euro), wyposażony w dwa 12-calowe ramiona SME V i wkładki ZYX Premium Diamond oraz Yatra. Źródło wykorzystano w prezentacji elektroniki Ayona, w tym przedwzmacniacza gramofonowego Spheris oraz kolumn Avantgarde. Analog wypadł wyraźnie ciekawiej od plików cyfrowych i był to jeden z lepszych dźwięków wystawy. Wokół ustawiono także

napędzającymi kolumny Audio Physic. Na długo zapamiętam spotkanie i blisko godzinną rozmowę z A.J. Van den Hullem. To człowiek renesansu i ostatecznie tematy konwersacji wybiegały daleko poza sferę hi-fi. Kilka opinii mistrza warto jednak przytoczyć. Na pytanie, co czyni dźwięk dobrym, odpowiedział, że przede wszystkim brak słyszalnych zniekształceń, możliwości dynamiczne oraz, gdzieś dalej, pasmo przenoszenia. Żeby umieć wychwycić zniekształcenia, trzeba trenować słuch. Najlepiej w czasie koncertów w dobrych warunkach akustycznych, np. w filharmonii. Takie poznanie brzmienia instrumentów pozwoli odróżnić tony podstawowe od harmonicznnych, nauczyć się naturalnych proporcji i wychwytywać odstępstwa od tego wzorca.

Obejrzałem jeszcze gramofony WOW oraz Barzetti i zrelaksowałem się przy dźwiękach „The Wall”. Podobało mi się to brzmienie.

Podobne chwile wytchnienia w dwudniowym maratonie przeżyłem słuchając systemu składającego się z gramofonu TW Acoustic Raven Black Night z ramieniem DaVinci Virtu Master Reference oraz wkładką Koetsu Jade Platinum. Źródło analogowe uzupełniał przedwzmacniacz Thoresse Parametric Phono Equalizer. Towarzyszyły mu szpulowy Revox PR99, integra Jadis i50 z lampami KT-150 oraz monitorki Franco Serblin Accordo. Grało płynnie i barwnie.

W zestawie McIntosh/Transparent Audio/Rockport rolę jedyne go źródła pełnił gramofon McIntosh MT-10 z wkładką Lyra Kleos. Prezentacja była



| Transrotory La Roccia, ZET-3 i ZET-1

inne modele Transrotora, m.in. Rondino, Orfeo, La Roccią, ZET-1 czy nową wersję ZET-3.

Acoustic Signature Thunder z ramieniem SME V to stary znajomy z łamów „HFiM”. Tym razem zagrał w systemie z wkładką Van den Hul Crimson oraz elektroniką tej firmy: stopniem korekcyjnym Grail SB, przedwzmacniaczem Emerald oraz monoblokami Excalibur,

| Acoustic Signature Thunder



| Transrotor Artus

| TW Acoustic Raven



| McIntosh MT-5

| McIntosh MT-10



| Brinkmann Balance



dobrze zorganizowana i sprawnie przeprowadzona. Czekaający na wejście mogli obejrzeć wystawę statyczną, m.in. gramofon MT-5 z wkładką Sumiko Blue Point No.2.

Miło było spotkać kolejnych dobrych znajomych: hi-endowy gramofon Brinkmann Balance z wkładką My Sound Lab Reference Gold oraz przedwzmacniacz gramofonowy Edison. To świetne komponenty, niestety dostępne dla nielicznych kieszeni. Brzmieniowo wpisują się w wysublimowane sfery analogu. Moją uwagę zwróciło wykonane z drewna ramię Durrant Talea II, umożliwiające regulowanie części parametrów, w tym VTA i azymutu w czasie jego pracy. Źródło grało z dzielnym wzmacniaczem Tenor Audio. Dźwięk pamiętam raczej z odsłuchów do recenzji publikowanych na łamach „HFiM”. Odpowiadał cenie.

Ortofon to firma z tradycjami i dobrymi specjalistami reprezentującymi ją w Polsce. Na wystawie można było uczestniczyć w wykładach i prezentacjach na temat prawidłowej konfiguracji systemu analogowego, a nawet nieodpłatnie zapoznać się w odpowiednią literaturę. Aktualna oferta wkładek Ortofona jest stopniowo porządkowana. Serie 2M, Cadenza, Rondo i Vivo podzielono na kolory, odpowiadające gradacji modeli (Red, Blue, Bronze, Black). W niektórych znalazły się także przetworniki monofoniczne, oznaczone kolorem białym. Pośród tych nieklasyfikowanych pozostają oczywiście legendarne SPU, wysokonapięciowe MC Turbo oraz ekskluzywne modele Anna, Xpression i Winfeld. Korzystanie z wkładek ułatwią liczne akcesoria: główki, przewody, transformatory dopasowujące wagi, poziomnice, szczoteczki i inna analogowa biżuteria.

Wraz z wkładkami Ortofona prezentowano gramofony Nottingham Analogue. Firmowy katalog zawiera siedem napędów oraz pięć ramion. W czasie prezentacji grał Dais z bardzo ciężkim

Nottingham Analogue Interspace Junior



(około 20 kg) talerzem. Miałem również okazję posłuchać Daisa przez słuchawki. A to za sprawą wzmacniacza słuchawkowego z wbudowanym stopniem korekcyjnym Divaldi. To polska konstrukcja, będąca zapowiedzią pełnego systemu, z gramofonem, wzmacniaczem i kolumnami.

Gramofon Funk Little Super Deck, z wkładką ZYX R-100, zagrał w towarzystwie Trilogy Audio 907 z zewnętrznym zasilaczem (11900 zł). Wykonany w technologii tranzystorowej i pracujący w klasie A stopień korekcyjny umieszczono w solidnej aluminiowej obudowie. Niski poziom szumów i minimalne zniekształcenia mają się przyczynić do wyjątkowej muzykalności Trilogy. Chętnie zweryfikujemy to w redakcji.

Dystrybutor gramofonów Michell zaprezentował modele Orbe i Gyro Dec, a obok nich wspaniałego Helius Designs Alexia oraz skromniejszego Simona Yorke. Źródła zestawiono z elektroniką Sugdena.

Z przyjemnością przypominałem sobie recenzowany przed laty gramofon Systemdeck 3D. Z ramieniem Audio Origami i wkładką Transfiguration Axia zagrał w towarzystwie elektroniki Triode. Lampowy stopień korekcyjny TRV EQ3SE (około 3000 euro) obsługuje przetworniki MM i MC. Bez wątplenia miał udział w ostatecznym pełnym i kolorowym brzmieniu systemu.

Ciekawym źródłem w ciekawym systemie okazał się gramofon Acoustic Solid 111 Wood (6990 zł) wyposażony we wkładkę Nagaoka MP-500 (3490 zł). Wystąpił razem z przedwzmacniaczem Acoustic Solid Phono (3890 zł), elektroniką Atolla oraz kolumnami Magnepan. Efektem był dźwięk dynamiczny i akustyczny.

Z dalekich Chin przybył gramofon Consonance Opera z firmowym ramieniem kojarzącym się bardzo z konstrukcjami Clearaudio. Kiedyś wzorcem dla Consonance był karbonowy unipivot Wilsona Benescha, ale widocznie gusta się zmieniają, a możliwości technologiczne są nieograniczone. Pewnie trudno mu zabłysnąć na konserwatywnych winylowych salonach, ale cena około 6000 zł powinna zwrócić uwagę, przynajmniej łasej nowinek prasy.

W vintage'owym pokoju firmy Nomos nie mogło zabraknąć gramofonowych weteranów. Pomiędzy wyświetlaczami i wychyłowymi wskaźnikami wzmacniaczy i tunerów uwagę przyciągały dopiesz-



| Helius Designs Alexia



| Systemdek 3D

czony rolkowy Lenco L-75 z ramieniem SME oraz stylowe dociski płyt. Kilka dni po wystawie pojawiłem się w siedzibie firmy i pomiędzy dziesiątki urządzeń wstawiłem wysłużonego Daniela oraz kaseciaka Diory. Niech odzyskają dawną świetność.

| Lenco L-75

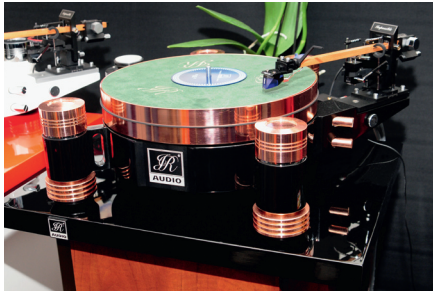


| Opera Consonance



Polonica

Jednym z ciekawszych momentów okazała się wizyta w pokoju JR Audio. Zlokalizowaną w Polsce firmę prowadzi konstruktor z wieloletnim doświadczeniem w analogowym hi-fi. Proponuje gramofon własnej konstrukcji w wersjach z silnikiem zewnętrznym lub wbudowanym. Jego uzupełnienie stanowi ramię



| JR Audio

Impossible. Autorski projekt nawiązuje do idei liniowego prowadzenia wkładki gramofonowej po promieniu płyty, czyli w sposób, w jaki przesuwają się głowica nacinająca. Taką geometrię ma zapewnić konstrukcja pantografowa. Główną belkę ramienia, wykonaną z drewna gruszy, uzupełnia cieńsza, metalowa. Obie są mocowane do ruchomej głowki, powodując jej poziomą rotację o kąt determinowany zmianą geometrii obu belek względem siebie. W zawieszeniu wykorzystano precyzyjne szwajcarskie łożyska rubinowe oraz piwoty. Cena gramofonu nie jest jeszcze ustalona, ale wraz z ramieniem powinna oscylować wokół 17000 zł.

Ofertę uzupełniają ramię klasyczne oraz akcesoria gramofonowe – tarcze stroboskopowe, latarka, antywibracyjne nóżki oraz krążki dociskowe.

Jeszcze większym zaskoczeniem i nie mniej miłą niespodzianką był powrót na scenę firmy J. Sikory, tym razem pod autorskim szyldem Allmet Audio. Jeśli nazwa skojarzyła się Wam z full-metal dząkietem lub wszechmetalem, to całkiem słusznie. Takich kilogramów

| Sikora Reference



idealnie obrobionych metali kolorowych, tworzących gramofony, nie znalazłem w żadnym innym pomieszczeniu. Ofertę tworzą serie Basic oraz Reference, każda składająca się z ciężkiego (80 kg) lub bardzo ciężkiego (108 kg) napędu oraz gramofonowego stopnia korekcyjnego. Modułowa konstrukcja pozwala rozbudowywać gramofony



| Sikora Basic

o dodatkowe silniki i podstawy ramion oraz zasilacze. W trakcie prezentacji gramofony były wyposażone w ramiona Kuzmy, ale odpowiedni armboard umożliwia zamontowanie także innych konstrukcji.

Produkcyjne zaplecze wytwórni pozwala też eksperymentować. Jednym z efektów jest niesamowity krążek dociskowy. Przedwzmacniacze gramofonowe wykorzystują transformatory dopasowujące dla wkładek MC. Charakteryzują je także niezwykle dbałość o jakość zasilania oraz uniwersalność, wynikająca z zastosowanych regulacji. Liczę, że będzie okazja przekonać się o ich walorach brzmieniowych. Co do gramofonów, nie jestem już tego pewien. Ich masa może z pewnością nadwyrężyć recenzentki grzbiet, lecz w kontekście jakości wykonania ceny wydają się okazjne. Kilogram gramofonu Basic kosztuje około 310 zł, a Reference około 390 zł.

Kolejny piękny akcent Audio Show to gramofon Zontek. Marka powstała w 2011 roku i jest już kojarzona w Europie, a nawet dalej – obecnie pan Paweł Zontek szykuje większą wysyłkę do

| Pro-Ject Xtension 9



Hongkongu. Pracuje także nad dopieszczeniem swego dzieła. Sam gramofon jest zaprojektowany z myślą o współczesnych miłośnikach analogu i nie znajduje w jego konstrukcji nostalgicznych kompromisów. Dowiedziałem się, że trwają prace nad wyborem gatunków drewna do zastosowania w ramionach. Jedno z prezentowanych było wyko-



| Zontek

nane z hebanu; drugie z drewna cytrynowego. W drodze jest korzeń wrzośca. Wkrótce miłośnicy bruyerek będą mogli porównać układ słojów i oczek elementów Zontka i swoich fajek. Dla mnie – bomba!

Zontek grał w towarzystwie przedwzmacniacza gramofonowego LinnArt Phono LP-1. Na jego wejściu znalazły się J-FET-y, a w stopniach korekcji i dalszego wzmocnienia – lampy ECC88. Urządzenie ma trzy wejścia, opcje precyzyjnego dopasowania parametrów dla wkładek MC oraz zewnętrzne zasilanie. Zostało wycenione na około 15000 zł.

| Fonica F-901 Violin



| Fonica F-401



Fonica kojarzy mi się ciepło i raczej nostalgicznie. „Osiemnastki” w pierwszej połowie lat 80. nie mogły się obyć bez przebojów Rezerwatu, Turbo, TSA, Lombardu czy Maanamu. Polonijne i państwowe wytwórnie tłoczyły wykupowane na pniu LP, odtwarzane potem na gramofonach rodziców. Dziśszejsza Fonica nie ma nic wspólnego



| Unitra Fryderyk

z wątpliwej jakości rarytasami sprzed lat. Kolekcja współczesnych napędów i ramion ulega ciągłej rozbudowie. Trochę płaczą się oznakowane numerycznie napędy F-600, F-800, F-801

i F-900 Violin, a dołączają do nich modele F-401, z plintą wykonaną z MDF-u i akrylowym talerzem, oraz F-700 z talerzem aluminiowym. Jedna z premier nie została ochrzczona, ale znajduje się gdzieś w środku katalogu rozciągającego się od 2000 do 5200 euro. Trochę brakuje mi klasycznych fornirow i surowości aluminium. Ich miejsce zajęły czerni akrylu, chłód granitu oraz złote pobłyski ramion.

Kolejną reaktywację firmuje przesilenie Unitra. Charakterystyczne logo pozostało, jednak tym razem to przedsięwzięcie prywatne. Ideą jest skupienie grupy krajowych producentów sprzętu i akcesoriów hi-fi. W trakcie Audio Show zaprezentowano gramofon Unitra Fryderyk. Jest to wersja konstrukcji Ad Fontes, z 14-calowym ramieniem z zawieszeniem kardanowym. Wyposażony w prostą wkładkę Ortofona serii OM Fryderyk grał z lampową integrą Edward i kolumnami Unitra.

Analogowy polski akcent wiąże się też ze spotkaniem z gramofonem Linn LP-12, z ramieniem Jelco 250 oraz

wkładką Adikt. Moją uwagę zwróciło to, że jego plinta została wykonana z karbonu i okazała się całkowicie polskim produktem! Od razu zacząłem się zastanawiać nad podobnym rozwiązaniem do mojego Garrarda.

Wygląda na to, że w audiofilskim świecie, w którym o muzyce mówimy, kładąc nacisk na jakość jej odtwa-



| Linn LP-12

rzania, gramofony nie przegrały z odtwarzaczami plików. Wszystkim i sobie życzę, aby tak pozostało. Tyle, że trzeba się nachodzić, a i tak nie wszędzie udało mi się dostać.



All-in-one.

Wybitne brzmienie marki Naim z niewielkiego, eleganckiego urządzenia.

Wystarczy podłączyć głośniki!

